

NASZ TYGODNIK

 www.wolnyodpolityki.pl



KOŚCIÓŁ A NACJONALIZM



Pojęcie katolicki zgodnie z grecką etymologią tego słowa oznacza uniwersalny, powszechny.

Termin nacjonalizm, który odnosi się do ideologii wywyższającej jedną grupę narodową nad innymi stanowi całkowite przeciwieństwo określenia katolicki.

A tu już nie ma Greka ani Żyda, obrzezania ani nieobrzezania, barbarzyńcy, Scyty, niewolnika, wolnego, lecz wszystkim we wszystkich [jest] Chrystus. (Kol 3,11)

Św. Paweł aż dwukrotnie w swoich listach wskazuje na to, że bycie uczniem Chrystusa, bycie częścią Kościoła jest zdecydowanie bardziej istotne niż przynależność narodowa i jasno podkreśla jedność wszystkich ochrzczonych w Chrystusie. W ewangelii znajdujemy liczne przykłady mówiące wprost o miłości innych jak choćby "Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego" (Mk 12, 31) czy też wprost negujące wywyższanie się „Kto się wywyższa, będzie poniżony” (Mt 23, 12). Warto tu również przytoczyć, chociażby parę encyklik. Papież Jan XXIII w encyklice "Pacem in Terris" (1963) podkreśla, że wszyscy ludzie mają wspólną godność i powinni żyć w braterstwie, niezależnie od pochodzenia narodowego. Z kolei papież Benedykt XVI w swojej encyklice "Deus Caritas Est" (2005) podkreśla, że miłość jest esencją chrześcijaństwa i powinna wyznaczać działania wiernych. Natomiast encyklika papieża Franciszka "Fratelli Tutti" (2020) zauważa, że "często brakuje nam miłości społecznej i kultury troski o wspólne dobro" i wskazuje, że kościół powinien działać jako siła jednocząca, a nie pogłębiać podziały narodowe.

Niemniej zarówno z ambon, jak i mównic politycznych często słyszymy słowa utożsamiające naród z Kościołem, co stanowi swoistą aberrację umysłową. Wprowadzenie równości między hasłem "naród" i "Kościół" jest nadużyciem, które może prowadzić do manipulacji i instrumentalizacji religii dla celów politycznych. Kościół powinien być otwarty na wszystkich ludzi dobrej woli, niezależnie od ich przynależności narodowej.

Nie budzącym wątpliwości faktem jest, że Kościół katolicki od wieków pełnił rolę jednego z elementów formujących tożsamość narodu polskiego. Jednak w ostatnich czasach, wzrastający nacjonalizm i skłonność do identyfikowania prawdziwego Polaka z przynależnością do kościoła katolickiego wywołują liczne kontrowersje i dylematy. Stwierdzenie, że prawdziwy Polak, to katolik jest bardzo wykluczające zarówno wtedy kiedy pada z ust osoby duchownej czy polityka. Jak mają się czuć osoby należące do innych denominacji, do innych religii czy też nieidentyfikujący się z żadną wspólnotą wyznaniową? Jak mają się czuć osoby będące innych narodowości, które słyszą w trakcie homilii słowa stawiające znak równości pomiędzy Polak i katolik?

Kościół katolicki powinien być miejscem miłości, pojednania i wspólnoty, wolnym od ideologii, w tym od nacjonalizmu. Tożsamość narodowa nie powinna być utożsamiana z wyznawaną religią, a nacjonalizm nie może wykluczać przesłania Ewangelii o miłości bliźniego. Zrozumienie tej złożonej dynamiki pozwoli na budowanie otwartego, tolerancyjnego społeczeństwa, w którym każdy człowiek może znaleźć swoje miejsce niezależnie od swoich przekonań i pochodzenia.

Justyna Zorn



POPIERAJĄ NASZĄ AKCJĘ

POPIERAM całym sercem akcję „Kościół wolny od polityki” ponieważ z jednej strony jestem osobą wierzącą i praktykującą, natomiast z drugiej strony jestem bardzo mocno zasmucony, a wręcz zażenowany, w jaki cyniczny sposób wiara i religia jest wykorzystywana przez polityków do dzielenia Polaków, ośmieszania czy wręcz ich wykluczania itd.

Jestem świadomy, że tzw. sojusz ołtarza z tronem jest znany historii od wieków, natomiast mi osobiście to nie odpowiada. Nie popieram np. sadzania i witania (przez duchownych): burmistrzów, prezydentów, wójtów, ministrów starostów itd. w pierwszych ławkach podczas Mszy Św., witania ich „z pompą”, oddawania im ambony do załatwiania partyjnych spraw.

W mojej ocenie nie stoi nic na przeszkodzie, aby „władze” deklarujący swoją wiarę - usiedli normalnie w ławkach z innymi wiernymi i się modlili.

Powinniśmy też skończyć z zapraszaniem osób duchownych na wszelkiej maści uroczystości samorządowe, miejskie czy państwowe. Podobnie jak powyżej – ma proboszcz czy biskup ochotę uczestniczyć – proszę bardzo stanąć z ludźmi.

Uważam, że powinno się skończyć z finansowaniem Kościoła Katolickiego z państwowych pieniędzy (najczęściej licząc za coś w zamian tzn. poparcie kandydatów w wyborach czy opowiedzenie się za jakąś ustawą). Może to już też czas najwyższy, aby zabrać się za przejrzystość finansową kościoła, opodatkować i wprowadzić obowiązkowe kasy fiskalne za wszystkie kościelne usługi?

Wielu moich znajomych po opublikowaniu plakatu na moim profilu zapytało mnie lub w rozmowie skomentowało m.in. „dlaczego to robię”, „tak było jest i będzie”, „nic nie da się zrobić”

Może mają i rację, ale uważam, że od czegoś trzeba zacząć. Nie można milczeć i każdy, komu zależy na dobru kościoła, na swój sposób powinien zademonstrować sprzeciw dotyczący wykorzystywania i zaangażowania Kościoła Katolickiego w sprawy polityki.

Jeżeli tego nie zaczniemy robić jako wierni, to nie tylko pozostanie status quo, ale dajemy (w moim odczuciu) przyzwolenie na mieszanie wiary i kościoła z polityką. A wtedy Ci słabszej wiary być może odejdą z Niego i nie wiadomo czy zrażeni będą chcieli jeszcze kiedyś wrócić.



Paweł Obertaniec

POMÓŻ SWOJEMU DZIECKU

O religii w szkole i możliwościach wsparcia rozwoju dzieci u młodzieży rozmawiamy z pedagogiem, nauczycielką, panią Olgą Kalinowską.



Jak szkoła może efektywnie wspierać poprawne kształtowanie się światopoglądu młodego Polaka, aby dzieci wyrastały mając zdrową tożsamość narodową, ale też świadomości prawa wolnego wyboru w kwestii poglądów na wielu płaszczyznach, w tym identyfikacji politycznej i religijnej?

Zacznijmy od tego, że takie wartościujące wyrażenia jak „poprawne kształtowanie się światopoglądu” albo „zdrowa tożsamość narodowa” to pojęcia-pułapki, można je wielorako interpretować, w zależności od przekonań osoby używającej tych słów. Przed dyskusją na takie tematy warto ustalić więc słownik. Z kolei na ile dziecko lub nastolatek ma suwerenny, wolny wybór swoich poglądów - to również pytanie otwarte.

Jest przecież pod wpływem rodziny, rówieśników, mediów, kultury, a także (choć w bardzo niewielkim stopniu) - szkoły (jako elementu tej kultury). Nie przeceniałabym wpływu szkoły na kształtowanie poglądów dzieci. Niemniej jednak to, co - według mnie - może i powinna robić szkoła (a w zasadzie nauczyciele pracujący w szkołach), to stwarzać uczniom adekwatną do ich wieku bezpieczną przestrzeń do eksperymentowania ze swoimi poglądami, do ich badania, do pytania samego siebie, co i dlaczego uważa się za ważne, prawdziwe, cenne.

Do badania konsekwencji przyjętych poglądów i postaw. Konieczne wydaje mi się poważne rozmawianie z uczniami i uczennicami o samym pojęciu wolności, wiedzy, o możliwych hierarchiach wartości; pokazywanie i tłumaczenie różnych powstałych w historii koncepcji etycznych, filozoficznych, społecznych, religijnych - tak aby młoda osoba, wchodząc coraz aktywniej w społeczeństwo i w świat kultury jak najlepiej rozumiała je i potrafiła także określić własną tożsamość, uzasadnić własne wybory. Dla mnie bardzo istotne jest dawanie uczniom i uczennicom pojęć, narzędzi i umiejętności, które pozwolą im prowadzić dialog i nie czuć się nieswojo w sytuacji różnicy poglądów, akceptować pluralizm (co nie znaczy zgadzać się z każdym). Ważne jest także zachęcanie do nieobojętności, zaangażowania, współodpowiedzialności. Do bycia obywatelką/obywatelem, a nie klientką/klientem.

Czy religia w szkole wspiera rozwój duchowy uczniów? A może lepiej byłoby przenieść ten element kształcenia do salek przy parafiach?

Religia w szkole może wspierać rozwój duchowy uczennic i uczniów, ale może też mu szkodzić - wszystko zależy od sytuacji, od uczestniczącej grupy, od sposobu prowadzenia tych lekcji. Religia w szkole nie powinna być jednak jedynym lub podstawowym kontaktem dzieci i młodzieży z życiem religijnym - a tak właśnie w Polsce zazwyczaj jest. Uważam, że religia w szkole to, co do zasady, kiepski pomysł. Po wielu latach naprawdę widać, że się w ogólności nie sprawdził, choć oczywiście istnieją poszczególni mądrzy i świetnie uczący katecheci. Religia w szkole oderwała dzieci i młodzież od parafii i wspólnot, a dla młodych najważniejsze wydaje się być osobiste doświadczenie wspólnoty, którego żadne lekcje nie są w stanie zapewnić.

Jak rodzice mogą wspierać swoje dzieci w powyższych kwestiach? Jakich narzędzi edukacyjnych powinni używać?

Rodzice przede wszystkim powinni kochać swoje dzieci i troszczyć się o nie, stwarzając im przestrzeń bezpieczeństwa, ale pozostawiać im też przestrzeń wolności. Na pewno także istotne jest, aby konsekwentnie wymagali od dzieci w sposób jasny tego, co uważają za ważne i dobre, bo nie ma wychowania bez wartości, nie da się nikogo wychować w aksjologicznej próżni, a wolność bez odpowiedzialności to destrukcyjna perspektywa. Oczywiście, na drodze do dorosłości w jakimś momencie dzieci muszą „zdetronizować” swoich rodziców. Bunt ten, jak wiemy, jest konieczny do rozwinięcia w pełni swojej tożsamości. Niepokojące, gdy się nie pojawia! Na ten bunt rodzice też powinni być gotowi i potrafić go przyjąć, choć to trudne.

Z UŚMIECHEM



ZOSTAŃ NASZYM AUTOREM

Podoba Ci się nasza akcja? Umiesz pisać? Masz ciekawy pomysł na artykuł?
Napisz dla nas!

Jesteśmy gotowi współpracować z każdym, kogo podobnie jak nas mobilizuje troska o dobro wspólne, którym w tym wypadku jest potrzeba uporządkowania w Polsce relacji państwo — Kościół — polityka. Z każdym, kto chce wyrazić swoje zdanie w sposób pozbawiony hejtu, mowy nienawiści, propagandy politycznej lub religijnej. Jeśli masz coś do powiedzenia całej Polsce, skontaktuj się z nami pod adresem:
wolnyodpolityki@kongreskk.pl.



Organizatorem akcji i redaktorami Naszego Tygodnika są członkowie grupy roboczej państwo - Kościół, działającej w ramach Kongresu Katoliczek i Katolików.

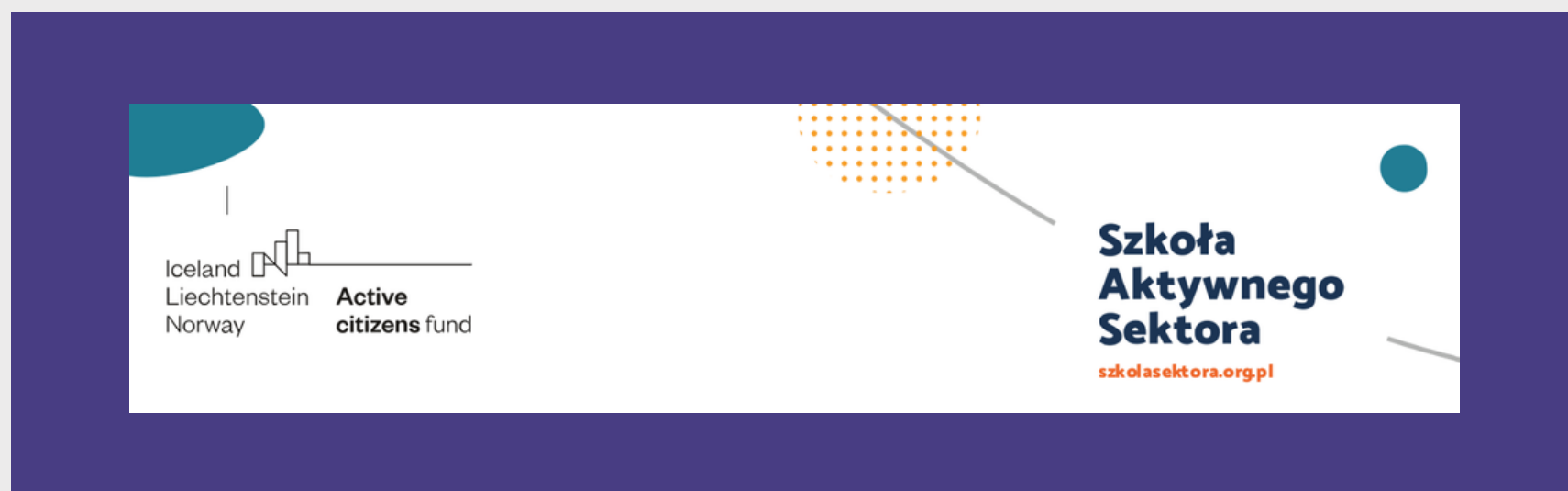
Fundacja na Rzecz Kongresu Katoliczek i Katolików

ul. Jacka Malczewskiego, 25A /15
81-817 Sopot

KRS: 0000962696

Nr konta: 41 2490 0005 0000 4530 3796 6211

PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY PRZEZ:



Inicjatywę wspiera



**Fundusz Obywatelski
im. Henryka Wujca**